

Katarzyna Findlik

**Tropem indiańskich kolekcji. Wystawa czasowa
Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii.
*W hołdzie Borysowi Malkinowi***

Wystawa prezentująca amerykańskie zbiory Działu Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Narodowego w Szczecinie była dostępna dla zwiedzających od 19 kwietnia 2018 roku do 31 marca 2019 roku. Ekspozycja jest okazją do upamiętnienia Borysa Malkina, wybitnego polskiego etnologa, entomologa, kolekcjonera i badacza kultur Ameryki Łacińskiej.

Malkin urodził się 20 listopada w 1917 roku w Witebsku. Od najmłodszych lat wykazywał wielkie zainteresowanie geografią i przyrodą. W 1938 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkał z rodziną od strony matki. Wspierany przez żydowską organizację *Joint* otrzymał stypendium naukowe, które pozwoliło mu podjąć naukę w szkole zawodowej w Eugene, w stanie Oregon. Pasja geograficzno-przyrodnicza sprawiała, że w zakresie wielu przedmiotów Malkin nie osiągał zadowalających wyników w nauce. Psycholog Leona Tyler na tyle jednak doceniła potencjał intelektualny i zdolności młodego badacza, że wydała opinię, aby został on warunkowo przyjęty na *University of Oregon* w Eugene. Nie posiadając matury, przyszły amerykańista stał się studentem antropologii i (ukierunkowanej na zoologię) biologii. Jedynym warunkiem do pozostania na uczelni było zaliczenie pierwszego roku studiów z wynikiem wyższym niż przeciętny (Nierzwicka 2017, 7).

Po roku nauki Malkin został jednak powołany do amerykańskiego wojska. Służbę spędził na Pacyfiku (Nowa Gwinea Holenderska, Australia, Filipiny), gdzie poza obowiązkami pogłębiał swoje przyrodnicze zainteresowania. Zebrał w tym czasie jedną z trzech największych kolekcji stawonogów, jakie zostały zgromadzone przez żołnierzy amerykańskich podczas II wojny światowej (Kairski, Jaskulski 2007, 12). Po zakończeniu wojny kontynuował studia antropologiczne – najpierw na *University College* w Londynie, następnie na *University of Washington* w Seattle. Od 1957 roku wykładał antropologię ogólną na *University of Minnesota* w Minneapolis,

gdzie uzyskał stopień *Master of Arts* za pracę *Ethnozoology of the Seri Indians of Sonora, Mexico* (Nierzwicka 2017, 8).

Pierwszą wyprawę do Ameryki Południowej podjął w 1957 roku. Jego celem byli Indianie Karajá z nad rzeki Araguaia w Brazylii – dość łatwo dostępni, a jednocześnie żyjący w zgodzie z kulturą tradycyjną. Dla Malkina stali się interesującym tematem badań, a zarazem źródłem pierwszych kolekcji muzealnych. Widząc potencjał badawczy w indiańskich społecznościach i w świecie przyrody Ameryki Południowej, w 1959 roku zrezygnował z kariery akademickiej i poświęcił się antropologii „nagłacej”, dziedzinie badań skupionej na (jak najszybszej) rejestracji i analizie kultur zagrożonych zanikiem. Dziedzina ta dopiero powstawała za czasów amerykańisty, ale z perspektywy zmian, jakie zaszły w świecie Indian Południowoamerykańskich, jego pracę można z pewnością podciągnąć pod jej idee. Większość grup zbadanych i udokumentowanych przez Malkina przeszła tak silny proces akulturacji, że zebrane kolekcje i materiały fotograficzne są jedynymi dowodami ich tradycyjnej kultury.

Działalność kolekcjonera na kontynencie południowoamerykańskim była realizowana według wypracowanego schematu. Najpierw szukał tymczasowego miejsca zamieszkania, które było położone niedaleko badanych osad indiańskich. Po badaniach wracał do kwatery, w której analizował i dokumentował zebrany w terenie materiał etnograficzny i entomologiczny. Istotną częścią jego pracy terenowej było gromadzenie dokumentacji fotograficznej. Utrwalał na niej codzienne i obrzędowe życie Indian, środowisko naturalne, czynności gospodarcze oraz produkcję uzyskanych przedmiotów, np. prezentowanej na wystawie dmuchawki oraz naszyjnika szefa wioski z nanizanymi zębami pekari i jaguara, które przywiózł od Indian Kofán. Wymienione przedmioty oraz wykonane przez Borysa Malkina zdjęcia możemy podziwiać na wystawie. Badacz koncentrował się głównie na gromadzeniu nadwyżek kultury materialnej grup etnicznych słabo skomunikowanych z cywilizacją, żyjących według tradycyjnych reguł. Sam wybierał cel podróży, a następnie kontaktował się z dyrektorami amerykańskich i europejskich muzeów. Zainteresowani współpracą z góry płacili za zgromadzenie kolekcji.

Ostatnią podróż do Ameryki Południowej Borys Malkin odbył w 1994 roku. 77-letni wówczas badacz przebywał u Indian Aché z Paragwaju. Mimo podeszłego wieku i pogarszającego się stanu zdrowia planował jeszcze powrócić do indiańskich przyjaciół. Niestety, przez ostatnich 15 lat życia nie zdołał już zrealizować tych planów. Zmarł 12 sierpnia w 2009 roku, tuż po ukończeniu zdjęć do filmu *Xupera. Świat Borysa Malkina*. Najbliżsi podsumowali jego osobę

następującymi słowami: „Borys Malkin. Etnograf, podróżnik, znawca chrząszczy i Ameryki Południowej. Człowiek niebanalny”¹.

Zgromadzone przez Borysa Malkina eksponaty wpłynęły na rozwój amerykańskich zbiorów etnograficznych wielu muzeów obu Ameryk i Europy, w tym także Polski. Był kolekcjonerem o wielkich kompetencjach i rzetelności. Zebrał 17,5 tys. obiektów etnograficznych, m.in. dla: *Museum der Kulturen* w Bazylei w Szwajcarii (3520 sztuk), *Glenbow Museum* w Calgary w Kanadzie (2953 sztuk), *American Museum of Natural History* w Nowym Jorku w USA (925 sztuk), Muzeum Etnograficznego im. Stanisława Udzieli w Krakowie (905 sztuk), oraz ponad milion okazów entomologicznych i herpetologicznych dla muzeów o profilu przyrodniczym (Nierzwicka 2017, 32–33). Muzeum Narodowe w Szczecinie ma w swej kolekcji około 150 eksponatów oraz 1188 zdjęć reprezentujących ponad 30 grup indiańskich zbadanych przez Borysa Malkina w ubiegłym wieku.

Zaprezentowane na wystawie eksponaty zostały zebrane podczas badań terenowych prowadzonych przez indywidualnych badaczy oraz ekspedycje studenckie. Najwięcej zabytków ukazanych na ekspozycji pochodzi ze współpracy ze studenckimi wyprawami zorganizowanymi przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Były to dwie ekspedycje, które miały miejsce w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku: pierwsza – AMPED’81 – do wenezuelskich Indian E’ñepá oraz kolumbijsko-ekwadorskich Indian Kofán; druga – VENEZUELA’85, jak sama nazwa wskazuje – do wenezuelskich Indian Hoti, E’ñepá, Sanema i Ye’kuana. Plonem badań poznańskich studentów etnologii jest 925 zabytków pozyskanych dla MNS. Na wystawie goszczą również obiekty zgromadzone przez Ekspedycję Ekologiczną Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – około 60 eksponatów reprezentujących kulturę Indian Shipibo i Campa ze strefy lasów tropikalnych Peru.

Prezentowane na wystawie zabytki zgromadzone zostały również przez osoby indywidualne, w tym przez samego Borysa Malkina, a także przez Andrzeja i Romanę Krzanowskich oraz Annę Kowalską-Lewicką. Tytułowy bohater wystawy w latach 1957–1994 wielokrotnie prowadził badania w Brazylii, Boliwii, Peru, Chile, Surinamie, Kolumbii, Panamie, Ekwadorze, Paragwaju, Argentynie, Antylach Holenderskich oraz Trynidadzie i Tobago. Amerykaniści Anna Kowalska-Lewicka pod koniec lat czterdziestych XX wieku zgromadziła obiekty z Peru, Boliwii i Ekwadoru, natomiast Andrzej i Romana Krzanowscy od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku prowadzili wyprawy o charakterze archeologicznym i etnograficznym do Peru, Boliwii, Ekwadoru, Kolumbii i Wenezueli.

¹ *Gazeta Wyborcza*: nekrolog Borysa Malkina <<http://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,892,Borys-Malkin-nekrolog.html>> [dostęp: 30 IV 2018]

Na przełomie XX/XXI wieku Ewa Prądyńska, pracownik Muzeum Narodowego w Szczecinie, odbyła badania etnologiczne w Ekwadorze, Kolumbii, Wenezueli i Brazylii. Dzięki nim muzeum wzbogaciło się o 40 zabytków, m.in. o maski brazylijskich Tukúna, które na wystawie możemy podziwiać już na samym wejściu.

Na wystawie zostało zaprezentowanych 180 obiektów² ukazujących kulturę tradycyjną ponad 20 amazońskich grup etnicznych, m.in. Ye'kuana, Piaroa, E'ñepá, Hoti, Hiwi i Yanomámi z Wenezueli; Shipibo, Campa i Witoto z Peru; Karajá i Tukúna z Brazylii oraz Kofán z pogranicza Kolumbii i Ekwadoru. Część z nich została umieszczona na trzech podestach, inne znajdują się w gablotach. Po wejściu na salę nasza uwaga skupia się na scenie z tańców Indian Tukúna i Witoto. Zaprezentowane stroje to indiańskie maski, które symbolizują siły i duchy zamieszkujące las tropikalny. Wykonane są z tapy, zwanej przez Tukúna *tururý* – materiału pozyskiwanego z wewnętrznej warstwy kory drzew i krzewów, zmiękczonego w procesie moczenia i tłuczenia. Wykonaniem obrzędowych masek z *tururý* zajmują się wyłącznie mężczyźni. Odpowiednio przygotowana tapa powleczone jest naturalnymi barwnikami roślinnymi. Mężczyźni malują na nich tradycyjne wzory, zaczerpnięte z mitologii i wierzeń, oraz nowoczesne desenie, np. obok tradycyjnego księżycy i zwierząt pojawiają się rysunki samolotów, statków, samochodów. Maski nie mają wycięć na oczy, a miejsca te nawet bywają zaklejone dodatkową warstwą materiału, np. drewna powleczonego żywicą. Dlatego w czasie tańców organizowanych z okazji święta inicjacji dziewcząt³ tancerze potykają się i chwieją, wpadając na siebie i odskakując.

Na podeście umieszczone są dwie maski Indian Tukúna, używane podczas „tańca wiatru” i „tańca małpy”, a pomiędzy nimi znajduje się uroczysta maska jaguara Indian Witoto. Maski Tukúna reprezentują nie tylko przodków, zwierzęta,

² Muzeum Narodowe w Szczecinie jest w posiadaniu ponad 1,5 tys. obiektów amerykańskich. Gromadzenie zabytków z Ameryki Południowej zapoczątkowała współpraca z Polską Wyprawą Naukową w Andy, zorganizowaną w 1978 r. Pierwsze zbiory pochodzące z Amazonii zostały natomiast pozyskane dla MNS przez Ekspedycję Ekologiczną Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, która odbyła się w 1981 r.

³ Rytuałom inicjacyjnym poddawana jest dziewczynka, która pierwszy raz przechodzi cykl menstruacyjny. W tym czasie zostaje umieszczona w specjalnie wydzielonym pomieszczeniu bądź małej chacie, gdzie pozostaje przez kilka tygodni w odosobnieniu. Odwiedzają ją tylko starsze Indianki, które przygotowują adeptkę do wejścia w dorosłość. Opowiadają jej mity i historie związane z ludem Tukúna. Zakończeniem okresu izolacji jest święto. Ciało młodej Indianki pokryte zostaje czarnym barwnikiem, a na jej twarzy umieszcza się klanowe znaki. Dziewczynka w czasie tej uroczystości musi doświadczyć bólu, dzięki czemu łatwiej znieśie przyszły poród. Bolesna próba dotyczy wyrwania z jej głowy kępek włosów. Obyczaj ten wymagał od młodej Indianki dużej tolerancji na ból. Nie wolno jej było krzyczeć, płakać, wrywać się. Dziewczynki chętnie poddawały się temu za biegowi, ponieważ w innym przypadku nie zostałyby uznane za „pełnoprawne” kobiety (Malkin 2007, 189).

siły i duchy występujące w ich wierzeniach, ale często są także karykaturami ludzkich postaci, np. misjonarzy, żołnierzy, turystów. Czasem są żartobliwe, a czasem złośliwe. Tańczą w nich tylko mężczyźni. Tańczące maski symbolizują duchy, które mają chronić główną bohaterkę święta. Dziewczynka, tańcząc z zamaskowanymi postaciami, nabywa umiejętności radzenia sobie z zagrożeniami, jakie mogłyby się pojawić w jej dorosłym życiu.

Kierunek zwiedzania wystawy wyznaczają gabloty ustawione centralnie. To w nich znalazły się precyzyjnie wykonane ozdoby z ptasich piór. Obiekty poprzez zawieszenie i ustawienie w różnych pozach zdają się walczyć o uwagę widza. Można tu znaleźć pięknie wykonane męskie korony. W pierwszej gablocie zawieszono wykonaną z niebiesko-czerwonych piór ary świąteczną ozdobę głowy Indian Ye'kuana. Mężczyźni ubierają ją wraz z powieszonymi poniżej naramiennikami. W rękę zaś mają broń ceremonialną, która obecnie ma wskazywać na prestiż noszącej ją osoby. W drugiej gablocie znajduje się korona Indian Campa. *Chicienti* zrobiona jest z włókna naturalnego i piór. Ostatnia gablotka prezentuje wielobarwne korony Indian Kofán oraz przepięknie wyplecione pióropusz wenezuelskich Piaroa z lekko puszczonego ogonem z papuzich piór. W tej gablocie znajduje się również korona inicjacyjna. Chłopcy Indian Ye'kuana, zmieniając grupę wiekową, zostają ubrani we wcześniej przygotowane stroje obrzędowe, na które składa się ozdoba głowy i peleryna. Ubiory tworzone są z łatwo dostępnych materiałów, np. liści palmy *coroba*. Po zakończeniu święta są one porzucane w dżungli.

Bardzo różnorodne są prezentowane na wystawie naszyjniki (zawieszane i ustawione w dużych i małych gablotach). Noszone są przez wszystkich: kobiety, mężczyzn i dzieci. Powstają z wielu materiałów dostępnych w Amazonii, takich jak kość zwierzęca, włókno roślinne, ptasie pióra, pancerze owadów, owady, muszle ślimaków, różnego rodzaju nasiona i łupiny. Naszyjniki zakładane na szyję lub krzyżowane na piersiach, noszone są przez Indian na co dzień i od święta. Różnorodność materiałów naturalnych wykorzystywanych przez Indian do wykonywania ozdób idealnie ilustrują ukazane na wystawie naszyjniki kolumbijskich i ekwadorskich Kofánów. Typowo kobietą ozdobą są kołnierze, które znajdują się w dużej środkowej gablocie. Wykonane z plecionego sznura z włókna roślinnego, ozdobione są nasionami lub ptasimi piórami. Ciekawym eksponatem zaprezentowanym w małej gablocie jest naszyjnik z połyskujących zielenią chrząszczy *sivivico* i nasion. Prestiżową i świąteczną ozdobą jest kolia z zębów pekari i jaguara, wykonana i noszona przez mężczyzn. Ubierana przez szamanów i naczelników osady symbolizuje ogromną moc i siłę, jaką myśliwy przejął od ducha jaguara. Przywieziona została przez Borysa Malkina z Kolumbii w 1971 roku.

W małych gablotach uwagę zwracają naszyjniki precyzyjnie wykonane przez Indian Tukúna. Borys Malkin, który zgromadził je podczas swoich badań terenowych w Brazylii, tak przedstawił rzemiosło wychodzące spod ręki tych właśnie Indian:

Spośród znanych mi Indian kontynentu Tukúna należą do jednych z najbardziej utalentowanych w zakresie sztuki i rzemiosła. Celują zwłaszcza w rzeźbie w drewnie – sztuce, która nie jest specjalnością Indian amazońskich. Wszystko, co robią w tym zakresie, uderza gładkością i pomysłowością wykonania. Są tam więc pięknie wykonane (...) rzeźby – zoomorficzne i antropomorficzne (Malkin 2007, 186).

Naszyjniki i zabawki wyrzeźbione przez Tukúna wyróżniają szczególną dbałość o szczegóły. Zwłaszcza praca kobiet jest idealnym odwzorowaniem otaczającego świata natury. Indianki wykonują naszyjniki ze skorupki orzechów palmy *tucúm*. Dla wprawionej artystki jest to idealny materiał do rzeźbienia różnych figur, zazwyczaj przedstawiających zwierzęta, m.in. kapibary, ptaki, żółwie, chrząszcze i jaszczurki. Wychodzące spod jej ręki gotowe figurki pozwalają „bez trudu (...) odróżnić nie tylko ogólne typy zwierzęcia, ale nawet rodzaj. Na przykład niektóre rodzaje chrząszczy, poczwarki określonej rodziny ciem” (Malkin 2007, 186). Gotowe zawieszki, których jest kilkanaście lub więcej, nanizuje się na cienki sznureczek wykonany z włókna palmy *tucúm*. Naszyjniki noszone są na co dzień przez kobiety i dziewczynki.

Poza ozdobami w gablotach znajdują się również obiekty związane z osobą szamana i seansami terapeutycznymi. W dużej gablocie usytuowanej najbliżej podestu zostały zaprezentowane dwa rodzaje marak szamańskich – magicznych atrybutów wykorzystywanych m.in. podczas ceremonii leczniczych, wykonanych z tykwy pokrytej rytem, ptasich piór, wosku, nasion i drewna. Zawieszona wyżej reprezentuje kulturę tradycyjną Indian sawanny⁴ (grupy etnicznej Hiwi), natomiast te, które są ustawione na cokole, przybliżają rzemiosło Indian lasów tropikalnych⁵ (wenezuelskich Ye’kuana). Maraka świadczy o tym, że szaman ukończył żmudny proces inicjacji, otrzymał dar i wiedzę niezbędną do leczenia ludzi i walki z zagrożeniem zsyłanym przez złe duchy i złośliwych szamanów. W drewnianej części maraki Ye’kuana wyrzeźbiona została ludzka para zwrócona

⁴ W zależności od środowiska, w jakim żyją Indianie Amazonii rozróżnia się (kultury) Indian lasów tropikalnych oraz Indian sawanny. Indianie sawanny zamieszkują równiny kolumbijsko-wenezuelskie oraz wschodnią Brazylię. Posługują się m.in. językami z rodzin *gê* oraz *guahibo*. Żyją z uprawy ziemi, myślistwa i zbieractwa. Dzieli się na męskie i żeńskie grupy wiekowe. Dodatkowo występuje wśród nich podział na *moiety*, czyli połowy wyznaczające dwa kręgi: rodziny i nierodziny.

⁵ Indianie lasów tropikalnych zamieszkują niziny i wyżyny dorzecza Amazonki, Orinoko oraz rzek regionu gujańskiego. Są to grupy mocno zróżnicowane językowo, posługują się m.in. językami z rodzin *arawak*, *tupi*, *pano*, *karib*, *tukano*. Są rolnikami, ale żyją również z myślistwa, rybołówstwa i zbieractwa. Dzieli się na klany, do których przynależą osoby pochodzące od wspólnego przodka, rzeczywistego lub mitycznego.

do siebie plecami. Mit mówi, że figurki przedstawiają legendarnego medyka wraz z żoną, która również posiadała szamańską moc.

W wysokiej gablocie zaprezentowany został zestaw Indian Hiwi do przygotowania i zażywania *yopo*, czyli substancji psychoaktywnej używanej przez mężczyzn, m.in. w czasie seansów terapeutycznych. *Yopera* – bo tak się nazywa wystawiony zespół przedmiotów – składa się z drewnianej tacy i tłuczka do rozniatania *yopo*, rurki do wdychania substancji zrobionej z kości zwierzęcej i żywicy oraz z drewnianego pojemnika na *yopo* przykrytego liściem z bambusa.

Za wysokimi gablotami znalazły się ogromne portrety amazońskich Indian. Zdjęcia Borysa Malkina przedstawiają starego Indianina Oyana z Surinamu, Indiankę Kofán z jej domowymi pupilami – małpką i papugą – oraz ubranego z okazji święta *aruana*⁶ młodego Indianina Karajá. Wszyscy ci Indianie mają przepięknie pomalowane twarze. Ciało ludzkie w Amazonii również jest przejawem sztuki i sztuki. Malowanie i zdobienie jest nie tyle twórczym wyrażaniem siebie, ile raczej pewną formą oswojenia ciała, nadania mu tożsamości, stworzenia poczucia bezpieczeństwa. Wzory malowane na twarzy i całym ciele mają specjalne zastosowanie lecznicze lub świąteczne. W małej gablocie umieszczono naturalne barwniki oraz drewniane stemple używane przez Indian do zdobienia ciała.

Obok wielkoformatowych zdjęć zaaranżowany został podest prezentujący indiańską broń. Zaskakuje on różnorodnością strzał, włóczni i dmuchawek. Ich rozmiary – od 50 cm do 3 m – podziałają zapewne na wyobraźnię niejednego zwiedzającego. Interesujące wydają się również okrągłe i drewniane groty strzał, przypominające tłuczek bądź pałkę. Służą one do polowania na ptaki. Strzały te zostały tak zaprojektowane, aby ogłuszyć ptaka i nie zabrudzić krwią chętnie wykorzystywanych przez Indian piór.

W Amazonii ze względu na trudno dostępne pożywienie ważne staje się upolowanie nawet dość małych okazów zwierzyny, dlatego istotna jest odpowiednio dostosowana broń. Indianie polują m.in. na tapiry, kapibary, małpy, pancerniki, oceloty, żółwie, różnego rodzaju ptaki, ryby i inne zwierzęta wodne. Tradycyjnym narzędziem amazońskich myśliwych są obecne na wystawie dmuchawki, używane do polowań na zwierzęta nadrzewne i ptaki. Proces przygotowania tego rodzaju broni jest dość żmudny i może trwać nawet kilka tygodni. Mężczyźni do wykonania dmuchawki wybierają twarde drewno, np. palmowe. Następnie poddają je obróbce, aby zrobiło się trwałe i gładkie. Dmuchałki dzielą się w zależności od sposobu wykonania na takie, które powstają z jednego kawałka drewna, oraz takie, które łączone są z dwóch dopasowanych drągów.

⁶ Karajá obok kopieniackiej uprawy ziemi żyją głównie z rybołówstwa, dlatego w ich wierzeniach ważną rolę odgrywają duchy związane z wodą. Aruaná jest mitycznym duchem wody, na jego cześć organizowane jest święto o tej samej nazwie, podczas którego wykonywane są rytuały pomnażania naturalnych zasobów rzeki (Malkin, 2007, 61).

Mieszkańcy Amazonii do polowań z dmuchawką wykorzystują strzały zatrute m.in. wyciągiem roślinnym. Kurara jest trucizną, którą Indianie przetrzymują w specjalnym glinianym bądź drewnianym naczyniu zawiniętym w liść banana. Gdy trucizna dostanie się do krwiobiegu zwierząt, powoduje zwiótczenie mięśni i śmierć. Kurara jest wchłaniana jedynie przez krew, dlatego spożycie zatrutego zwierzęcia nie jest szkodliwe. Na wystawie naczynia z kurarą oraz zatrute strzały i kołczany służące do ich przechowywania zostały pokazane obok podestu z bronią, w małej szklanej gablocie. Nad gablotą widnieje natomiast zdjęcie młodego Indianina Yagua z Peru, który czyści swoją dmuchawkę specjalnie przeznaczonym do tego wyciorem.

Wytwory miejscowego rękodzieła są rzeczami typowo użytkowymi, często bywają też jednorazowe. Zaliczają się tu głównie obiekty plecione, które można w każdej chwili porzucić i szybko zastąpić nowymi ze względu na dostępność materiałów naturalnych, np. liści palmowych. Plecionkarstwo Indian Amazonii zostało wyeksponowane na najwyższym podeście. Liczba zaprezentowanych eksponatów pokazuje, iż wytwórczość Indian skupia się głównie na plecionkarstwie. Aranżacja koszy, tac, sit, pras, torebek, mat, wachlarzy ma zaprezentować bogactwo tej kultury pod względem rozmaitych technik, naturalnych materiałów i wielości zastosowań. Przedstawione eksponaty stały się nagle obiektami sztuki, które można kontemplować na równi z dziełami malarskimi.

Zaprezentowane zabytki reprezentują przede wszystkim typ kultury Indian lasów tropikalnych, u których plecionkarstwem w większości zajmują się mężczyźni. Wyjątkiem pod tym względem jest wyeksponowany na kubiku kosz Indian Ye'kuana zwany *wuwas* – nie tylko użytkowany, ale i wykonywany przez kobiety. Przedmioty plecione mają być funkcjonalne, dlatego stosowane są do wielu czynności. Czasem służą za kosz transportowy, w którym przenoszone są płody rolne oraz drewno na opał, czasem zaś za kosz zasobowy, do przechowywania żywności bądź rzeczy osobistych. Sita Indian E'ñepá wykorzystywane są nie tylko do przecierania owoców i warzyw, ale także podczas połowu ryb z użyciem trującej rośliny zwanej *barbasco*. Po umieszczeniu rośliny w wodzie rybom zaczyna brakować tlenu, duszą się i wypływają na powierzchnię, po czym są zbierane przez kobiety i dzieci właśnie za pomocą sit, tac i koszy.

Ciekawymi eksponatami zaprezentowanymi na podeście są wykonane z trzciny podłużne prasy wenezuelskich E'ñepá i Ye'kuana. Służą do wyciskania trującego kwasu pruskiego z papki maniokowej. Aby odsączyć kwas, utarty maniok wkłada się do prasy (zwanej *sebucanem*), która po obu stronach ma plecione pętle. Jedna z nich służy do zawieszenia prasy na pniu drzewa, przez drugą przekłada się długi drewniany drąg. Trujący sok wyciska się poprzez naciskanie drugiego końca drągu. Aby ułatwić sobie pracę, Indianki blokują koniec kija specjalnie przygotowanym pniem z wyżłobionymi schodami. Po odsączeniu kwasu

zebrana masa służy do przygotowania posiłków. Nad Orinoko są to placki *casave* i sfermentowany napój *cachiri*. Gotując przez kilka godzin trujący kwas z termitami i małymi ostrymi paprykami, gujańscy Indianie otrzymują z kolei idealnie pikantny sos *cumachi*.

Warte uwagi są – również umieszczone na podeście – tace *wa'ja tomennato*. Wyplatają je mężczyźni z grupy Ye'kuana. Służą do serwowania placków *casave* oraz jako akcesorium podczas rytuałów szamańskich. Mają wzory zaczerpnięte z bogatej kosmologii i mitologii Ye'kuana, m.in. „śpiącą żabę”, podwójną małpę Iarakuru oraz *awidi*, czyli cztery kwadratowe serpentyny symbolizujące jadowitą żmiję koralową. Ostatni wzór został wykorzystany jako lejtmotyw wystawy – pojawia się na dwóch podestach, ścianach i podłodze.

Zwieńczeniem wystawy jest prezentowana w gablocie przy wyjściu ceramika, która w większości stanowi wytwór kultury tradycyjnej Indian Shipibo. Są to duże naczynia *chomo* do przechowywania wody i *masato* (piwa z bulw manioku) oraz małe misy do serwowania potraw i napojów. Ceramikę pokrywają wzory geometryczne. Wszystkie desenie używane przez Shipibo oparte są na zasadach *horror vacui*, symetrii i zmiennym kierunku linii. Naczynia *chomo* w większości pokryte są kompozycją linearną *quene*, krzywymi zaokrąglonymi lub kanciastymi. Jedno z naczyń wyróżnia się centralnym wzorem tzw. *Ronin quene*, czyli kosmicznej anakondy, której końce trudno zobaczyć. Desenie na ceramice Shipibo były używane w wielu aspektach życia. Można je było spotkać na męskich i damskich ubraniach z bawełny, wyposażeniu kuchni, słupach i belkach domów, wiosłach, łodziach oraz ciałach Indian. Współcześnie tubylcy posiadają fragmentaryczną wiedzę na temat znaczenia tych wzorów, jednak zachowaniu tego typu sztuki (mimo utraty semantycznej treści) sprzyja żywe wciąż przekonanie o jej walorach leczniczych, duchowych i estetycznych. Nawet dziś każda osoba nosi duchowy deseń indywidualnie przyznany przez szamana (Gebhart-Sayer 2007, 163).

W gablocie goszczą również wyrabiane przez Indianki Karajá ceramiczne naczynia i figurki. Kobiety Karajá wytwarzają różną ceramikę, np. dzbany na wodę i do gotowania, talerze, garnki, naczynia duże, małe i całkiem małe, które służą do zabawy dziewczynkom. Na wystawie zostały zaprezentowane naczynia zabawki.

Ceramika Karajá produkowana jest bez użycia koła garncarskiego, ponieważ nigdzie w Ameryce Indianie nie znali tego wynalazku. Indianki lepią naczynia ręcznie, następnie zostawiają je do wyschnięcia, aby później (zazwyczaj nocą) poddać je procesowi wypalania. Wypalona ceramika malowana jest czarnymi i czerwonymi deseniami. Są to głównie pasy, trójkąty, formy zoomorficzne oraz antropomorficzne. Indianki zajmują się również lepieniem figurek ceramicznych. Na wystawie pokazano kobiece figurki antropomorficzne pokryte malaturą

wzorowaną na rzeczywistych deseniach, jakimi kobiety Karajá zdobią swoje ciała. Tradycyjnie wykonane lalki przedstawiają uproszczone postacie kobiet, delikatnie pomalowane, z klasyczną biodrową przepaską z liścia i typową dla tych Indianek fryzurą z kokiem, ulepioną z czarnego wosku. Pierwotne figurki charakteryzowały się również rozłożystym kształtem bioder, co mogło sugerować ich związek z kultem płodności. Służyły one dziewczynkom jako zabawki oraz jako amulety chroniące przed urokiem. Zmianę w produkcji ceramiki zapoczątkowali pojawiający się coraz częściej turyści, którzy sugerowali artystkom, jaki produkt chcieliby uzyskać. Lalki stały się mniej subtelne i bardziej okazałe. Na życzenie kupujących Indianki zaczęły je pokrywać czerwonymi i czarnymi wzorami, które stosowane były przez tubylców z okazji obrzędów (Malkin, 2007, 34–36). W gablocie obok siebie zostały umieszczone dwie figurki kobiece – jedna wykonana tradycyjnie, druga przeznaczona na handel.

Mieszkańcy Amazonii czerpią inspirację z otaczającego ich świata. W naszym przekonaniu żyją blisko środowiska naturalnego, ale trzeba pamiętać, że w większości ideologii amazońskich nie występuje koncepcja natury. Indianie Amazonii inaczej postrzegają świat przyrody. Traktują podmiotowo występujące w nim byty. Uważają, że żyją one w osadach podobnych do ludzkich. Pojęcia takie, jak natura, kultura, sztuka, artysta, piękno nie występują w takim samym znaczeniu, jak w naszym społeczeństwie, a wytworzone przez Indian przedmioty powinno się postrzegać wielowymiarowo, uwzględniając tubylczy punkt widzenia.

Największe znaczenie dla indiańskich artystów i odbiorców ma kontekst pozaestetyczny przedmiotów, związany z tożsamością, zdrowiem, chorobą, religią, moralnością, bezpieczeństwem. Dla Indian ważne są mity mówiące o pochodzeniu danej rzeczy, zastosowana technologia, materiał, funkcje, jakie pełni w życiu codziennym i obrzędowym, a także wiedza o tym, kiedy jej użycie jest dozwolone, a kiedy nie.

Wystawa *Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii. W hołdzie Borysowi Malkinowi* może wzmocnić (albo dopiero rozbudzić) w odbiorcach chęć podpatrywania i odkrywania nieznanych wcześniej rozwiązań artystycznych, także gotowość wyruszania w odległe – geograficznie i kulturowo – podróże.

Wraz z wystawą przygotowano bogaty program towarzyszący. W okresie od 10 maja 2018 roku do 10 stycznia 2019 roku wygłoszono sześć wykładów, dzięki którym zapoznano odbiorców ze współczesną sytuacją Indian Amazonii, postacią Borysa Malkina oraz światem przyrody Ameryki Południowej. Przygotowano również specjalny program edukacyjny dla dzieci oraz konkurs plastyczny na wykonanie naszyjnika wodza indiańskiej wioski, „Pióro papugi czy ząb jaguara?”. 22 listopada 2018 roku odbył się pokaz wspomnianego już filmu poświęconego Borysowi Malkinowi (wyprodukowanego przez Muzeum Etnograficzne im. Stanisława Udzieli w Krakowie) pt. *Xupera. Świat Borysa Malkina*.

Literatura

- Gebhart-Sayer A. 2007. Geometryczne desenie Shipibo-Conibo w kontekście rytualnym. Przeł. R. Nowakowski. W: K. Zając (red.), *Estetyka Indian Ameryki Południowej*. Kraków, 163–180.
- Kairski M., Jaskulski J. 2007. O autorze. W: B. Malkin, *Odchodzący świat. Tropem kultur indiańskich i świata przyrody Ameryki Południowej*. Warszawa, 11–17.
- Malkin B. 2007. *Odchodzący świat. Tropem kultur indiańskich i świata przyrody Ameryki Południowej*. Warszawa.
- Nierzwicka M. 2017. *Wśród Indian kolumbijskiej selwy. Noanamá i Emberá w kolekcji Borysa Malkina*. Katalog Muzeum Okręgowego w Toruniu. Toruń.

Źródła internetowe:

Gazeta Wyborcza

<<http://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,892,Borys-Malkin-nekrolog.html>> [dostęp: 30 IV 2018]





Ryc. 1–3. Otwarcie wystawy *Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii. W hołdzie Borysowi Malkinowi*. Fot. R. Stachnik





Ryc. 4–6. Wystawa *Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii*. W hołdzie Borysowi Malkinowi.
Fot. E. Sitarek, R. Stachnik



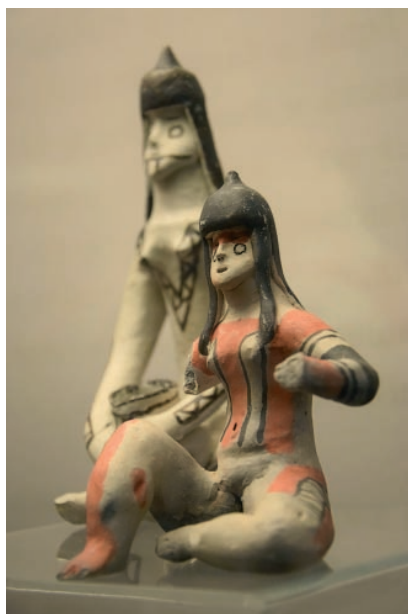
Ryc. 7. Wystawa *Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii*. W hołdzie Borysowi Malkinowi.
Fot. E. Sitarek



Ryc. 8. Wystawa *Inspirowani naturą. Rękodzieło Indian Amazonii. W hołdzie Borysowi Malkinowi*. Fotografia przedstawia marakę szamańską Indian Hiwi z Wenezueli. Fot. E. Sitarek



Ryc. 9. Plecionkarstwo Indian Amazonii. Fot. E. Sitarek



Ryc. 10. Lalki ceramiczne przedstawiające Indianki Karajá z Brazylii. Fot. E. Sitarek